

## CZESŁAWA LESIUK

ur. 1926; Tyszowce



Miejsce i czas wydarzeń	Tyszowce, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Tyszowce, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Niemcy, przeżycia wojenne, policja granatowa, ukrywanie się, bracia, śmierć brata, matka

### Trudne przeżycia wojenne

To się przeżywa bardzo ciężko, jak się widzi, że prowadzą człowieka, który nikomu nic nie zrobił, i zabijają go. To jest okropne. Już tyle lat minęło, miałam trzynaście lat, jak wojna wybuchła, i nadal to bardzo przeżywam, teraz już może nie tak, ale kiedyś to wszystko się śniło.

W 1943 roku była obława na Polaków. To była zima. U nas była kryjówka. Mój młodszy brat i kuzyni zdążyli się tam wcisnąć wcześniej, później do nas przyszło jeszcze kilka osób i starszy brat już nie mógł pójść do tej kryjówki. Uciekał sąsiad, Hudko, uciekał do lasu i mój brat też z nim poleciał w kierunku lasu, a od nas do lasu nie jest tak daleko. Uciekli z domu, to ci Niemcy sobie poszli. Ale żandarmi i policja granatowa jechali na wozie. Zeskoczyli z wozu i lecieli prosto do nas, to od szosy było jakieś dwieście metrów. Mój brat uciekał i ten sąsiad uciekał. Któryś żandarm strzelił prosto w serce tego człowieka, Hudki, i on padł. A on i mój brat byli w jednakowych kurtkach. Wszyscy ci ludzie, co byli u nas na podwórku, poszli do naszej stodoły, nas tam było może jedenaście osób, bo wszyscy z tej ulicy się zlecieli. W stodole każdy wziął sobie snopek siana, postawił i siedział za snopkiem. Młodszy brat, który był w schronie, widział przez szparę, że któryś z tych, co uciekali do lasu, wpadł. Tylko nie wiedział, czy to brat, czy Hudko. Może za dwadzieścia minut przyszła taka dalsza sąsiadka i zawodzi, mówi: „Co oni zrobili?!”. Po pewnym czasie przyszła żona tego Hudki i już wiedzieliśmy, że to nie nasz brat, tylko Hudko został zabity. To był młody człowiek, zostawił troje malutkich dzieci.

Ci granatowi [policjanci] już byli pijani. Kto go zastrzelił? Nie wiem. Dlatego, że on zginął, to już u nas niczego więcej nie szukali, ale gdyby otworzyli stodołę, toby nas wszystkich zabrali. Jak oni mogli tak zrobić?! Napoili i wysyłali do akcji... To wszystko było bardzo trudne i bardzo ciężkie, ale po wojnie też było różnie.

Po tych wszystkich strasznych wydarzeniach, po spaleniu domu, zamordowaniu brata, którego gestapo najpierw aresztowało, potem zamordowało, mama moja

bardzo chorowała. Przeżyła to bardzo, to był okropny cios dla nas wszystkich, ale mama przeżyła to najbardziej.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-03-06, Tyszowce
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Elżbieta Zasempa, Monika Śliwińska, Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"